Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 14 czerwca 1929 Nr. 23.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny . 4 Zł
„ półroczny . . 8 Zł
„ roczny . . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Handlowe paszporty zagraniczne.

W łonie niektórych organizacyj przemysłowych poruszano sprawę konieczności nowelizacji dotychczasowych przepisów paszportowych w odniesieniu do zagranicznych paszportów dla celów handlowych. Wyrażono przytem pogląd, że obowiązujące obecnie przepisy należałoby zmienić w następujących szczegółach:

a) aby nie utrudniano wydawania paszportów wielokrotnych dla kilku reprezentantów jednej firmy,

b) aby paszporty były wydawane na dłuższy okres czasu, przy paszportach wielokrotnych — zaś przy paszportach jednorazowych, aby termin opiewał na 3 miesiące.

c) aby procedura paszportowa została uproszczona.

Przeprowadzona na ten temat ankieta wśród organizacyj przemysłowych regionalnych wynika, że poza nielicznymi wyjątkami władze wojewódzkie na obszarze państwa stosunkowo bardzo liberalnie interpretują obowiązujące obecnie przepisy, dzięki czemu starania o handlowe paszporty zagraniczne nie napotykają na większe trudności. Zwłaszcza gdy wnioski o wydanie paszportu są należycie uzasadnione, władze wojewódzkie bardzo liberalnie stosują terminy ważności paszportu. Niektóre urzędy wojewódzkie nie czynią nawet wtedy trudności, gdy petent prosi o paszport z ważnością do sześciu miesięcy. Co do pierwszych dwóch punktów wystarczyłby w zupełności okólnik ministerjalny, zalecający właściwym instancjom, aby przy wydawaniu paszportów nie czyniły żadnych trudności i przyjmowały — o ile niema uzasadnionych powodów czynić inaczej — w dobrej wierze motywy petentów.

Natomiast niemal wszystkie organizacje gospodarcze zgodne są co do tego, aby skasowana została kompetencja drugiej instancji co do paszportów handlowych i aby te paszporty mogły być wydawane taksamo jak paszporty zwykłe, przez instancję pierwszą, co znakomicie przyczyniałoby się do uproszczenia całej procedury. Dla tych instancyj obowiązującą i miarodajną winnaby być opinja Izb handlowo-przemysłowych o konieczności wyjazdu w sprawach handlowych.

Tak samo należałoby skasować zupełnie zbyteczną i bezcelową formalność przedstawiania przez petenta t. zw. świadectwa kwalifikacyjnego, wystawianego przez komisarjaty policyjne.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „PRZEGLĄD KUPIECKI“.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 14 czerwca 1929 Nr. 23.

TREŚĆ NUMERU:

Handlowe paszporty zagraniczne. — Niestety zawsze to samo! — Wzrost protestów. — Dane statystyczne podatków bezpośrednich za rok 1929. — Kto ma prawo do urlopu? — Źródła kryzysu. — Wczoraj, dziś i jutro handlu polskiego. — Mówiąc między nami... — Odpowiedzialność poczty za przesyłki. — Sprawy podatkowe. — Nasz przemysł obuwiowy. — Dalsza fala kartelizacji. — Kalendarzyk podatkowy. — Kronika. — Zwolnienie pracodawców od prowadzenia specjalnych wykazów do podatku dochodowego od uposażeń. — Stosowanie ustawy o karach za zwłokę. — Godziny otwierania kas skarbowych dla publiczności. — Opracowanie wzorów podań. —

Niestety zawsze to samo!

Jak w legendzie.

Synowie patrjarchy Jakóba, pasterza, głodem gnani, emigrowali z Kanaanu, aby znaleść chleb nad Nilem. — Pewnego dnia nastał nowy król, który uważał pastuchów za swych niewolników i zmuszał ich do budowy olbrzymich piramid. — Satrapi wymuszali coraz to trudniejsze roboty. Delegaci niewolników stanęli przed obliczem możnowładcy z petycją o ulgi. Satrapa nie był łaskawy, wygnał delegatów i zarządził, aby srodzy egzekutorzy wszelkie dotychczasowe ulgi cofnęli. Łodygi do wyrobu cegieł muszą niewolnicy sami zbierać, a mułu nie wolno im więcej do tego celu używać. — Zawiedli się srodze niewolnicy na swych delegatach.

Jeżeli cofniemy się o kilka lat wstecz i przypomnimy sobie brutalne i niszczycielskie rządy Grabskiego, w zupełności zresztą tolerowane przez oficjalną prasę codzienną, usprawiedliwiającą wybryki te koniecznościami państwowemi, musielibyśmy dla scharakteryzowania tego wszystkiego całe tomy zapisać; ograniczymy się jednak do kilku zdań, pisanych w „Przeglądzie Kupieckim" jeszcze w roku 1925 (w Nrze 21) p. t. „Symfonja paradoksów".

Paradoks pierwszy: „Rolnik nie może się ubrać, nie kupuje narzędzi rolniczych, a równocześnie nasze warsztaty tkackie i huty żelazne świętują trzy dni w tygodniu, lub nawet więcej, dla braku zbytu.

Paradoks drugi: „W miastach przeludnienie, setki tysięcy młodych ludzi nie może założyć własnego gospodarstwa, bo brak mieszkań, a równocześnie fabryki wapna, cementu, cegieł, huty szkła i żelaza są bezczynne, setki tysięcy robotników czeka bezskutecznie na pracę, — a jednak nic się nie buduje.

Paradoks trzeci: „Rząd swoją śrubą podatkową przy podatku majątkowym trafia już w próżnię, trzebaby koniecznie skontrolować wyolbrzymiony aparat urzędniczy, ale o tem głucho, — z drugiej strony wszystkie etaty urzędnicze wykazują potrzebę polepszenia naszej zupełnie zardzewiałej maszyny biurokratycznej".

Pan Grabski sam przyznaje, że dla sanacji finansowej musiał poświęcić całe gospodarstwo społeczne. Wtóruje p. Grabskiemu szwagier jego, p. Kiedroń, jeden i drugi przyznaje, że zupełnie zapoznali rolę handlu dla gospodarstwa narodowego i państwowego, a w konsekwencji tego przeżywamy tendencje powrotu do rosyjskiej taryfy celnej, chińskiego muru paszportowych ograniczeń i dalszej śruby podatkowej wobec kupców.

Obecnie rolnik jest zrujnowanym, mimo wielkiej opieki ze strony Banku Rolnego oraz Rządu, który eliminuje ludność małorolniczą z pod władzy urzędów skarbowych.

Faktem jest, że mieliśmy w roku 1928 dobre zbiory żyta. — Gdyby rząd nie był zaślepiony w swoim programie etatystycznym, byłby prawdopodobnie możliwym wywóz około **miljona ton żyta,** przy wyjątkowo korzystnej cenie. — Nie wywieźliśmy jednak tego żyta, gdyż brak i drożyzna paszy objętościowej spowodowały wypasanie inwentarza żytem. — Ceny otrębów pszennych przez cały rok równały się u nas niemal cenom żyta, tak, że chłop wolałześrutować żyto na paszę dla bydła.

Za kilka lat dowiemy się prawdopodobnie, jakie szkody poniosło gospodarstwo społeczne przez to jedno pociągnięcie.

Moglibyśmy jeszcze dla charakterystyki przytoczyć cały szereg takich nieszczęśliwych pociągnięć rządowych.

Jest prawdą, że sfery gospodarcze za mało wpływają na opinję publiczną. — Opinja ta bowiem stale zalewaną bywa przez brukową prasę komunikatami różnych etatystów, nie mających zresztą bladego pojęcia o życiu gospodarczem.

Dzieje się to wszystko pod płaszczykiem ultra-patriotyzmu. — Szkoda tylko, że niema ustawy, któraby zmusiła takiego patrjotę do wynagradzania szkód, wyrządzonych jego poczynaniami w życiu gospodarczem.

Albo sprawa przeciążenia podatkowego! — Podatek

przemysłowy jest nieszczęściem, które w znacznej mierze przyczyniło się do obecnego przesilenia i konieczną jest gruntowna jego przebudowa, jeżeli niemożliwem jest zupełne zniesienie tegoż podatku.

Rząd broni się, że Sejm nie jest chętnym do załatwienia reformy podatkowej, ten sam Rząd toleruje jednak obecne doręczanie niezwykle wysokich wymiarów podatku przemysłowego, co powoduje dziesiątki tysięcy odwołań i ruinę gospodarczą licznych rzesz, chętnych do pracy, wyciąganie wozami Grabskiego ostatnich betów, oraz liczne samobójstwa.

Rząd jednak co jakiś czas piętnuje tych, którzy mają odwagę twierdzić, że jest źle, że potrzeba nam czynów, a nie tylko zapewnień, że może kiedyś będzie lepiej.

W chwili obecnej najbardziej patrjotycznym czynem będzie zarządzenie Min. Skarbu w kierunku **wstrzymania wszelkich kroków egzekucyjnych** wobec tych, którzy rekurowali od zbyt wysokich wymiarów podatku przemysłowego i którym Komisje Opinjodawcze tymczasowo obniżą pierwotne wymiary, oraz rozkładanie na najdogodniejsze raty zaległych podatków, przy wydatnem obniżeniu kar za zwłokę, które w chwili obecnej wynoszą horendalne kwoty.

Wyciąganie bowiem z miast w obecnej sytuacji za pomocą śruby podatkowej resztek gotówki może skończyć się bardzo tragicznie.

Gdyby pisano nowoczesną legendę, wyglądałaby ona podobnie. — Obrót gotówki w kraju jest **mały,** ludność zawiodła się wskutek inflacji na kasach i bankach i nie lokuje swych zbędnych groszy w tych instytucjach kredytu i oszczędności. — Kupcom wymierza się coraz to **większe podatki,** które daleko przekraczają obrót pieniężny. — Ludność kupuje niemal wyłącznie **na weksle,** rząd domaga się niepomiernych podatków **w gotówce.** Stają delegaci kupiectwa i żądają ulg, na to zarządza minister **wyższe wymiary** i tajnymi okólnikami wpędza egzekutorów aby tylko ostatni grosz, znajdujący się w handlu, wyciągnąć. — Ministrowi zależy na tem, aby pochwalić się pełną kasą, mimo, że może to pociągać za sobą tysiączne ofiary.

Tracą delegaci skutkiem odwrotnego wyniku interwencyi, a w ich miejsce demagogja radykalna ma otwarte pole do popisu.

Końca tej legendy dziś nikt przewidzieć nie może. — Czy pan minister nie wyciągnie z niej należytej konsekwencji?

Czasy Faraonów minęły, a samymi egzekutorami nie bardzo dobrze się posługiwać dla dobra kraju i społeczeństwa.

Wzrost protestów.

Sfery bankowe zwróciły uwagę na zgoła nieoczekiwane zjawisko. Przypuszczano, że z nastaniem ciepłej pory roku liczba protestów się zmniejszy, albowiem przedsiębiorstwa handlowe rozpoczęły targi, klijentela nabywała po dobrych cenach wszelkiego rodzaju towary. Tymczasem liczba protestów w bankach, zamiast się zmniejszyć, stale się zwiększa. Objaśniane jest to tem, że ludność wiejska, która jest odbiorcą towarów prowincjonalnych, wobec znacznego spadku ceny zboża, nie może nabywać nic dla siebie i z braku gotówki zmniejsza się w ten sposób obrót. Kupcy prowincjonalni, którzy na to liczyli, zaopatrzyli się w większe ilości towarów, jednak wobec dalszego zastoju w handlu nie są już w stanie zapłacić w terminie weksli, dopuszczając je do protestu. Nie są to zresztą bankructwa, ponieważ, — jak sfery kupieckie przypuszczają, — kupcy prowincjonalni w końcu wykupią weksle z kosztami protestu.

Dane statystyczne podatków bezpośrednich za rok 1928.

Wieś: podatek gruntowy 1928 r. 65'5 miljonów zł., podatek dochodowy 1928 r. około 20'0 miljonów zł. (obliczenie min. Czechowicza), razem 85'5 miljonów zł.

Miasto: podatek przemysłowy — wpływ w r. 1928 — 342'9 miljonów zł. podatek dochodowy — wpływ w r. 1928 — 200,0 milj. zł. (wraz z wsią 224,7 milj. zł.), podatek od nieruchomości 46,6 miljonów zł.

Odsetki za zwłokę: rok 1924 — 30 milj., r. 1925 — 33 milj., r. 1926 — 29 milj., r. 1927 — 33,5 milj., r. 1928 — 44,2 milj., razem 169,7 miljonów.

Z powyższego wynika, że wieś płaci około 17 proc. podatków bezpośrednich — miasta zaś 83 proc.

W autentyczność powyższych danych cyfrowych nie można wątpić, skoro zostały one umieszczone na wystawie rządowej w Poznaniu. Niestety, zarówno organizacje gospodarcze miast, jak i prasa codzienna zupełnie przemilcza tę krzywdzącą nierównomierność obciążenia podatkowego w Polsce.

Kto ma prawo do urlopu?

Ze względu na rozpoczynający się okres urlopów dla pracowników, zatrudnionych w handlu, przemyśle i t. d., zasługują na uwagę najważniejsze postanowienia odnośnej ustawy z 16 maja 1922, oraz rozporządzenia wykonawczego z 11 czerwca 1923.

Pracownikom fizycznym, zatrudnionym w przemyśle, handlu, biurowości, komunikacji i t. p., **przysługuje po jednym roku pracy** w danem przedsiębiorstwie płatny **8-dniowy urlop,** jeżeli zaś praca trwała conajmniej **trzy lata,** wówczas należy się urlop płatny **15-dniowy.** Prawa te nie przysługują jednak pracownikom, zajętym: 1) w przedsiębiorstwach sezonowych, t. j. takich, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, oraz 2) w zakładach rzemieślniczych, zatrudniających najwyżej 4-ch pracowników. Pracownicy młodociani, poniżej 18 lat, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z urlopu 14-dniowego, a odnosi się to także do terminatorów i uczniów choćby zajęci byli w zakładach rzemieślniczych, zatrudniających do 4-ch pracowników.

Dłuższy urlop przysługuje **pracownikom umysłowym,** zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, ci bowiem już **po półrocznej pracy** mają prawo do urlopu **2-tygodniowego, po rocznej zaś pracy** do urlopu **1-miesięcznego.** Szczegółowe przepisy, wyjaśniające dokładniej, kogo uważać należy za pracownika umysłowego, zawiera rozporządzenie wykonawcze. Mianowicie pracownikami umysłowymi są osoby: 1) pełniące czynności administracyjne i nadzorcze, a nie wykonujące pracy fizycznej; 2) pełniące czynności biurowe (kancelaryjne, rachunkowe, piśmienne i t. p.); 3) z pośród osób, zajętych w handlu — sprzedawcy sklepowi, którzy mają ukończoną szkołę zawodową lub średnią, oraz mają odbytą przepisaną praktykę następnie kasjerzy, akwizytorzy i sprzedawcy podróżujący.

Sprzedawcy sklepowi, nie mający ukończonej szkoły i odbytej praktyki, nie mają zatem prawa do urlopu jako pracownicy umysłowi, lecz tylko jako pracownicy fizyczni.

Zaznaczyć należy, że pracownicy nie tracą prawa do urlopu w razie zmiany własności przedsiębiorstwa w czasie ich pracy w tem przedsiębiorstwie.

Jeśli pracownik nie skorzystał z przyznanego mu urlopu, to nie może on ani żądać urlopu w innym terminie, ani też nie ma prawa domagać się na tej podstawie dodatkowego wynagrodzenia.

Urlop ma na celu wypoczynek pracownika, to też pracownik traci prawo do wynagrodzenia za czas urlopu, jeśli w tym czasie pracuje zarobkowo w innem przedsiębiorstwie.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego tylko uzyskanie przez pracownika pierwszego urlopu zależne jest od przepracowania przez niego okresu 1-rocznego (dla pracowników fizycznych), względnie półrocznego (dla pracowników umysłowych), natomiast dalsze urlopy winny być udzielane pracownikowi corocznie, niezależnie od okresu czasu, jaki upłynął od poprzedniego urlopu. Chwilą powstania prawa do urlopu jest bowiem początek roku kalendarzowego. Pracownik traci jednak prawo do urlopu, jeśli sam rozwiązał umowę pracy, lub też jeśli ją rozwiązał wprawdzie pracodawca, ale z powodów takich, które uprawniają do natychmiastowego zerwania umowy.

Co się tyczy okresu, w którym urlopy winny być udzielane, to ustawa przepisuje tylko, że w czasie od 1 maja do 30 września powinna korzystać z urlopów co najmniej połowa ogólnej liczby pracowników zajętych w danem przedsiębiorstwie. Pozatem kolejność i termin korzystania z urlopu mają być uzgodnione między pracodawcą a pracownikami, przyczem w braku zgody decyduje inspektor pracy.

Wkońcu stwierdzić należy, że pracownik może wprawdzie nie skorzystać z przysługującego mu urlopu, jednakże zrzeczenie się przez niego z góry już przy zawarciu umowy o pracę, prawa do urlopu — jest bez znaczenia prawnego. **Adw. Dr. B. Seiden.**

Lombard papierów wartościowych w P. K. O.

Dyrekcja P. K. O. rozpoczyna obecnie z podwójną energją akcję przyjmowania do lombardu wszelkich papierów wartościowych. Takie lombardowe pożyczki na papiery państwowe wydawane są w wysokości 80 procent ich wartości. Papiery hipoteczne i komunalne mogą uzyskać 75 procent, akcje Banku Polskiego lombardowane są po 100 zł. od sztuki, zaś inne papiery prywatne dywidendowe przyjmowane są po 50 procent ich wartości giełdowej. 4-procentowa pożyczka inwestycyjna może być lokowana po 80 zł. za sztukę, zaś 5-procentowa dolarowa po 44 zł. za sztukę. Oprocentowanie papierów państwowych i akcyj Banku Polskiego wynosi 10 procent w stosunku rocznym papierów hipotecznych i komunalnych po 11 procent, a wszystkich innych po 11·5 procent. Pożyczki wydawane są na 3 miesiące z prawem prolongaty do 9 miesięcy maksymalnie.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

Bank Polski zawiadamia, że dnia 21 maja 1929 r. rozpoczną swe czynności dalsze nowe zastępstwa w Krynicy-Zdroju, Międzybrodzie, Nasielsku, Siemianowicach śląskich i Środzie. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

Źródła kryzysu.

Byłoby rzeczywiście błędnem, gdybyśmy obecne przesilenie przypisywać chcieli wyłącznie polityce gospodarczej rządu. Fakt, że na rynkach światowych nastąpiło ogólne podrożenie stopy procentowej, wskazuje, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, niezależnem od stosunków, panujących na rynku krajowym. Ale na jedno wszyscy się zgadzamy, że zagranica ciągle kieruje się w stosunku do nas nie tyle względami na możliwość wyższego oprocentowania zaangażowanych kapitałów, ile raczej względami uczuciowemi, t. j. mniejszym stopniem zaufania. I to jest właściwie punktem ciężkości problemu kredytowego Polski. Jakie przyczyny składają się na ten stan anormalny? Niewątpliwie wpływają tu czynniki politycznej natury i przeciągający się u nas kryzys w ustosunkowaniu się władzy ustawodawczej do wykonawczej. Są jednak i inne, nie mniej ważne, bo istotne. Widzę je w ustosunkowaniu się oficjalnej polityki gospodarczej państwa do gospodarki prywatnej, która w osłabianiu inicjatywy prywatnej znajduje asumpt do podtrzymania i pogłębiania ideologji etatystycznej, to znaczy do przerzucania roli inicjatywy prywatnej na inicjatywę państwa w każdej dziedzinie gospodarczej. Państwo - przemysłowiec, państwo - kupiec, państwo - producent rolny ma rozwiązać problem gospodarczy kraju. Ale państwo w tej roli, to reprezentant wybujałego i ciężkiego biurokratyzmu, żyjącego nie tyle na podstawie rentowności zainwestowanego kapitału, ile przedewszystkiem pewnikiem, że straty pokryte będą z ogólnych wpływów podatkowych. A gdy z rozrostem przedsiębiorczości państwowej kurczy się teren działania przedsiębiorczości prywatnej, a nadmierne opłaty publiczne niszczą źródła, skąd państwo podatki ciągnie, odpada iluzja rentowności przedsiębiorstw państwowych, a pozostaje deficyt, który się wyraża w ogólnym kryzysie, kryzysie zaufania do gospodarczej potencji całego kraju.

Gdyby przynajmniej każde przedsiębiorstwo państwowe było rzeczywiście skomercjalizowone, gdyby brak kapitałów uzupełniano na rynkach zagranicznych, gdyby nie było wolno uzupełniać wpływów komercjalnych podatkami, sytuacja byłaby inną. Fakt jednak, że ostatecznem ich źródłem kapitałowem są tylko podatki, a świadczenia te płacić muszą ci, których inicjatywa z rozrostem etatystycznej gospodarki się kurczy i upada, powoduje, że coraz silniej zaciskamy koło naszego osamotnienia. Bo jakże się sprawa praktycznie przedstawia? Przedsiębiorstwa państwowe o kapitały zagraniczne nie zabiegają, bo nie muszą, znajdując w rezerwach kasowych, na które świadczenia publiczne się składają, dostateczne źródło oparcia, prywatne przedsiębiorstwa dlatego, bo im większy zakres działania przedsiębiorstw państwowych, im szerszy zakres zaspakajania potrzeb konsumenta przez państwowe organy gospodarcze, tem mniejszy zakres przedsiębiorstw prywatnych, tem słabsza ich ekspanzja, a więc ich wartość i pewność dywidendowa, — tem mniejsze potrzeby zainteresowania kapitałów zagranicznych sobą. Wytwarza się niebezpieczna tendencja ograniczania się do minimum zdolności produkcyjnej, ot, na tyle, ażeby tylko wyżyć. Naturalnie, że objawy te w całej swej jaskrawości jeszcze u nas nie występują, ale te tendencje istnieją, to fakt.

I w tej tendencji widzę dalsze źródło niedomagania gospodarczego kraju. Przeciwważyć temu mogłoby wyłącznie zrozumienie, iż konsumenta nie chroni polityka niskich cen, sztucznie wywoływanych ograniczaniem prywatnej inicjatywy, a rozszerzaniem inicjatywy organów państwowych gospodarczych, — co się zresztą nie udaje, lecz możność rozszerzenia inicjatywy prywatnej przez spotęgowanie rentowności włożonych kapitałów, bez względu na to, czy mamy do czynienia z handlem, przemysłem, czy rolnictwem.

Adw. Dr. Norbert Salpeter.

Dr. Józef Sachs, Prezes Stow. Kupców m. Łodzi.

Wczoraj, dziś i jutro handlu polskiego.

Jeżeli chcielibyśmy określić stanowisko kupiectwa w Polsce, to musielibyśmy powiedzieć, że odpowiada ono stanowi poczynającego się rozwoju ekonomicznego państwa.

Wymagania stawiane przez życie w okresie przedwojennym, były znacznie mniej skomplikowane i mniej głęboko wchodzące w całokształt zjawisk ekonomicznych, aniżeli tego obecna nasza sytuacja wymaga.

Musimy zdać sobie sprawę z ego, że Królestwo Kongresowe było najbardziej zachodnią częścią olbrzymiej jednostki gospodarczej, jaką stanowiło terytorjum imperjum rosyjskiego, rozciągającego się od Wisły do oceanu Spokojnego. Obecnie jest ono najbardziej wschodnim skrawkiem terenu gospodarczego, który rozciąga się od Wisły do Atlantyku.

Życie wysuwa więc zupełnie odmienne warunki, narzuca je tym, którzy chcą stworzyć istotnie trwałe, nie przemijające wartości. Musimy więc nietylko zastosować się do tych nowych warunków, ale dołożyć wszelkich starań, aby dogonić tych, którzy w świecie handlu od tylu wieków dzierżą hegemonję. Droga przed nami jest bardzo ciężka. Przejście jej wymaga wielu wysiłków i pochłonie wiele jeszcze ofiar. Ale drogę tę zwycięsko przejść musimy, aby wstąpić do wielkiej rodziny kupców o wysokim poziomie i wysokiej kulturze.

Bądźmy szczerzy i powiedzmy sobie, że dystans narazie jest wielki i że świadomość tego dystansu nakłada duże obowiązki na tych, którzy powołani są do stania na straży interesów handlu polskiego i jego obrony.

Każde stowarzyszenie kupieckie poza zwykłymi obowiązkami, które życie dnia codziennego dyktuje, — musi mieć na oku swe pedagogiczne niejako posłannictwo; nie może być żadnej nowej idei czy koncepcji, która powstaje gdzieindziej, a któraby nie została przez organizacje kupieckie zbadana pod względem teoretycznym i praktycznym, t. j. z punktu widzenia możności

zastosowania tych nowych idei do naszych warunków gospodarczych i do potrzeb naszego życia ekonomicznego.

W tej dziedzinie duże nadzieje pokłada handel polski w działalności Izb przemysłowo-handlowych, które dzięki twórczej inicjatywie ministra przemysłu i handlu, Kwiatkowskiego, powołane zostały do życia. Powinny się one stać poza całą swą działalnością również i pionierami kultury kupiectwa i handlu, powinny one stać się wyrazem najbardziej współczesnych metod myślenia ekonomicznego.

Powie kto na to, że do spełnienia tych olbrzymich zadań potrzeba odpowiednich ludzi, ludzi i jeszcze raz ludzi, a w tem powiedzeniu kryje się sceptycyzm i powątpiewanie w to, czy kierownicy będą w stanie spełnić te zadania. Ale pamiętać musimy, że okoliczności te, twarde, imperatywne okoliczności, mają siłę spotęgowania wysiłków i zdolności twórczych.

Realizacja tego szkicowo narzuconego programu tworzy w Polsce typ współczesnego kupca, który przy rozdziale dóbr odegra niepoślednią rolę i którego działalność (używając amerykańskiego wyrazu: service) będzie miała doniosły wpływ, jako jeden z czynników rozwoju ekonomicznego państwa.

Mówiąc między nami...

Skarżymy się wszyscy na obojętny stosunek naszej polityki gospodarczej w odniesieniu do handlu. Na negliżowanie ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się kupiectwo polskie, przeciążone świadczeniami publicznemi i pozbawione kredytów.

Ale zapominamy o jednem: że w społeczeństwie naszem, obciążonem historycznym grzechem niedoceniania roli handlu w życiu gospodarczem państwa, trzeba doniosłość tej roli stale podkreślać, popularyzować, mówiąc językiem czasu — propagować.

Zadanie to spełniają niewątpliwie organizacje kupieckie. Ale spełniają je w zakresie zbyt może wąskim, a w każdym razie niedostatecznym, — przeciążone są nawałem prac bieżących, z zakresu obrony interesów zawodowych kupiectwa, a o jakiemkolwiek rozszerzeniu biur trudno marzyć.

Brak na to funduszów. Z trudem bowiem wiąże się koniec z końcem.

Ma to swe przyczyny, niezbyt chlubnie świadczące o wyrobieniu społeczno-zawodowem kupiectwa polskiego. Jak się bowiem okazuje, — nietylko, że jedynie stosunkowo nieznaczny odsetek tego kupiectwa należy do organizacyj, skądinąd stanowiących najlepszą szkołę wyrobienia zawodowego i obywatelskiego, ale pozatem, niestety, liczba zrzeszonych, regularnie opłacających składki na rzecz swych organizacyj, jest stosunkowo bardzo skromna.

Tymczasem bez pieniędzy — nie może być mowy o stworzeniu należytego aparatu dla forsowania spraw, chociażby najbardziej bezspornych i oczywistych... O tem kupiec sam wie najlepiej!

I dlatego, pomijając wszystkie inne względy, poprostu kalkulacja interesu zawodowego — ta na dłuższą obliczana metę, — powinnaby wskazywać na konieczność zrzeszania się oraz skrupulatnego wypełniania obowiązków, jakie nakłada organizacja. Nikt nie powinien chodzić luzem; wszyscy zaś — łożyć do jednej kasy: — wspólnej sprawy. Jest to może stara, ale zarazem i jedyna droga, wiodąca do celu. **Celjusz.**

Odpowiedzialność poczty za przesyłki.

List polecony. — Paczki i listy wartościowe. — Przekazy pieniężne. — Telegramy i rozmowy telefoniczne. — Reklamacje. — Droga sądowa. — Uwolnienie od odpowiedzialności.

Poczta, to wielkie przedsiębiorstwo przewozowo-komunikacyjne, kieruje się pewnymi odrębnymi przepisami, bardzo ważnymi w życiu codziennem, których przeważnie nie znamy.

W szczególności interesować musi, jak skarb państwa (poczta) odpowiada za odszkodowanie w razie zaginięcia przesyłek, ubytku lub uszkodzenia ich zawartości.

List polecony, jeśli taki list na poczcie zaginie, otrzyma — bez względu na istotną jego wartość — odszkodowanie w wysokości 50-krotnej należytości za polecenie. Za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie **listu wartościowego** lub **paczki z podaną wartością**, odpowiada poczta do wysokości rzeczywistej szkody, nigdy jednak za kwotę wyższą, niż była podana. Jeśli w przesyłce takiej znajdowały się papiery wartościowe (nie na okaziciela), jak książeczki wkładkowe, weksle, poczta odpowiada za kwotę, potrzebną do powtórnego uzyskania tego dokumentu (amortyzację) lub koszta, połączone z usunięciem przeszkód przy ściąganiu pretensji z powodu braku zaginionego papieru; jeśli uzyskanie nowego egzemplarza jest niemożliwe, przesyłający otrzymuje odszkodowanie.

Za paczki bez podanej wartości odszkodowanie wprawdzie także ma się równać rzeczywistej wartości, ale nie może być wyższe od ustawowej, dotyczącej taryfy. Taka sama odpowiedzialność zachodzi za bagaże pasażerów, przewożone pocztą (jak za dawnych dobrych czasów — dyliżansem!).

Oczywiście za nadane pieniądze odpowiada poczta za pełną wysokość kwoty wpłaconej!

W razie niedoręczenia telegramu lub nieuzyskania połączenia telefonicznego, nie można żądać zwrotu żadnej szkody, tym faktem wywołanej, a tylko zwrotu pobranej opłaty.

Z reguły nadawca przesyłki może dochodzić odszkodowania, ale także odbiorca, jeśli przesyłkę uszkodzoną lub z brakującą zawartością przyjął i pokwitował, z zastrzeżeniem żądania odszkodowania, może wystąpić przeciw poczcie o odszkodowanie.

Aby uzyskać odszkodowanie, musi się pretensję o nie zgłosić pisemnie na poczcie (najlepiej na urzędowym druku, przeznaczonym do reklamacji przesyłek) i to w okresie do 6 miesięcy. W razie zaniedbania tego przepisu traci się wszelkie prawa do odszkodowania, przyczem z naciskiem wyjaśnia się, że okres 6 miesięcy liczy się nie od zaginięcia przesyłki, lecz od następnego dnia po nadaniu. Prawo żądania zwrotu pieniędzy, znalezionych w niedoręczalnych przesyłkach pocztowych, niedoręczalnych kwot przekazowych, ulega przedawnieniu (zgaśnięcie pretensji) po upływie trzech lat. Inne okresy przewidziane są przy zwrocie opłat telegraficznych i telefonicznych.

Sprawę takich odszkodowań załatwiają dyrekcje poczt. O ile poszkodowany nie jest zadowolony z tego załatwienia, może do 3 miesięcy od dnia doręczenia mu decyzji dyrekcji poczt zaskarżyć skarb państwa przed sąd zwyczajny.

Poczta nie odpowiada za szkodę, jeśli naprzykład ktoś włoży do przesyłki pieniądze, jeśli nadawca nie zastosował się do warunków nadawania (lub odbiorca do warunków odbioru), jeśli w celach oszukańczych podano wartość fałszywie, w kwocie wyższej, dalej za szkodę, powstałą wskutek naturalnych właściwości przesyłanego przedmiotu lub niedostatecznego opakowania lub zamknięcia.

Nie odpowiada poczta także za to, że przesyłkę za późno wysłano, przewieziono lub doręczono.

I. K. C.

Odpowiedzialność poczty za zaginiony list wartościowy.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatnio sprawę, która dla sfer handlujących posiada dużą doniosłość.

Chodzi o odpowiedzialność poczty za zagubione listy wartościowe.

Oto w Kaliszu został nadany, przy zachowaniu wszystkich przepisanych formalności, list wartościowy na sumę 22 tysiące 500 złotych.

List ten zaginął, wobec czego nadawca zwrócił się do urzędu pocztowego, żądając zwrotu swej sumy.

Poczta wyraziła gotowość zapłacenia... 10 tysięcy złotych, bowiem w myśl odpowiednich przepisów **zadeklarowana wartość listu wartościowego nie może przekraczać właśnie 10 tysięcy.**

Poszkodowany zwrócił się do Sądu Okręgowego, który przysądził na jego rzecz całą sumę: 22.500 złotych, lecz Sąd Apelacyjny, do którego odwołała się poczta, wyrok ten uchylił.

Na skutek kasacji sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który kwestję rozstrzygnął autorytatywnie.

Sąd Najwyższy uznał, iż poczta winna zapłacić tylko 10 tysięcy złotych, **gdyż nadawca winien ponieść szkodę wskutek nieprzestrzegania przepisów o maksymalnej sumie, jaką wolno deklarować w liście wartościowym.**

Wysyłający listy wartościowe powinni na wyrok ten zwrócić baczną uwagę.

Sprawy podatkowe.

Jedwab sztuczny krajowy nie jest towarem luksusowym.

Wobec wysunięcia przez niektóre Izby skarbowe wątpliwości, czy postanowienia okólnika z dnia 19 listopada 1928 r., L. D. V. 15289/1, stosować należy również do przedsiębiorstw sprzedaży sztucznego jedwabiu, oraz przędzy tego jedwabiu, wyrabianych na obszarze Rzeczypospolitej, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż wyrobów tych nie należy traktować jako luksusowych i że wobec tego wskazówki powołanego okólnika do tego rodzaju przedsiębiorstw nie mają zasadniczo zastosowania. (Okólnik z dnia 18 kwietnia 1929 r., L. D. V. 3662/1/29 r.).

Wykładnia stemplowa.

186. (art. 90 i 91). Umowa między przedsiębiorstwem przemysłowem, mającem siedzibę w Polsce, ze spedytorem zagranicznym o uskutecznienie przewozu towarów, eksportowanych przez owo przedsiębiorstwo zagranicę, mieści się — w myśl wykładni Nr. 68, ogłoszonej w Nrze 17 Dz. Urz. Min. Skarbu z r. 1927 — w zakresie umowy ze spedytorem zagranicznym. Umowa taka zatem, względnie rachunki spedytora, stwierdzające wykonanie tej umowy, podlegają w myśl art. 90 (punktu a), oraz ustępu drugiego) u. o. s., oraz zgodnie z wykładnią Nr. 149, ogłoszoną w Nrze 15 Dz. Urz. Min. Skarbu z r. 1928, opłacie za usługi, przez spedytora wykonane (L. D. V. 8588/6/28).

---

188. (art. 90). Pismo, wystawione przez adwokata, treści następującej: „Tytułem honorarjum za przeprowadzoną przezemnie sprawę likwiduję sobie zł . . . . .“, należy do wymienionych w art. 90 (ustępie 2-gim) u. o. s. „pism. stwierdzających wykonanie umowy o świadczenie usług przez osobę która się do niej zobowiązała“. Pismo takie podlega więc w myśl powołanego przepisu w związku z cytowanym w nim artykułem 72 u. o. s., a mianowicie z punktem a) tego ostatniego artykułu, opłacie w wysokości 0‘2% od kwoty honorarjum (L. D. V. 9402/6/28).

Ekspedytorzy kolejowi, nie posiadający biur, są wolni od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Dnia 19 kwietnia 1929 r. zapadł wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 1342/27, mający zasadnicze znaczenie dla całej rzeszy ekspedytorów kolejowych, nie posiadających ani biur, ani personalu, ani środków przewozowych, lecz uprawiających osobi-

ste zajęcie przemysłowe, polegające na ekspedjowaniu cudzych towarów, oraz odbiorze przesyłek na dworcach kolejowych.

Dotychczas władze skarbowe uznawały rzeczonych ekspedytorów koejowych za pośredników i żądały od nich wykupywania świadectw przemysłowych kategorji II. b.

Wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego.

Przedsiębiorstwom handlu hurtowego, nie prowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych, a częściowo trudniącym się również sprzedażą **bezpośrednio wyprodukowanych** przez siebie towarów, władze wymiarowe odmawiały dotąd prawa korzystania z 1-procentowej stawki ulgowej, a to z uwagi na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29 marca 1927 roku, L. D. P. O. 3926/III.

Ostatnio jednak Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 23 kwietnia 1929 r. rej. 4364/27 orzekł, iż odnośny okólnik jest sprzeczny z ustawą i dlatego nie może być stosowany, albowiem ulgowa stawka przysługuje przedsiębiorstwom handlowym dla obrotów, określony w art. 7 lit. b) względnie c) ustawy, choćby sprzedaż nie nastąpiła w tej samej formie, w jakiej towar nabyto. W myśl zatem cytowanego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1-procentowa stawka ulgowa winna mieć zastosowanie do całego obrotu firmy, nie wyłączając sprzedaży bezpośrednio **wyprodukowanych** przez nią towarów. Ponieważ omawiane orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sposób zasadniczy rozstrzyga sporną dotychczas kwestję wykładni art. 1 b) i równocześnie odmawia uzasadnienia prawnego okólnikowi Min. Skarbu z dnia 29 marca 1927 r., Izba przemysłowo-Handlowa w Łodzi uprasza o oparcie akcji wymiarowej w roku bieżącym na zasadzie interpretacyjnej, ustalonej przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Nasz przemysł obuwiowy.

Konsumcję obuwia, w którego skład wchodzi skóra bądź w całości, bądź też w części (wierzchy skórzane przy podeszwach gumowych, lub podeszwy skórzane przy wierzchach płóciennych, filcowych i t. p.), można ocenić na 15—20 miljonów par rocznie, w czem nie są wliczone buty chłopskie z cholewami, wyrabiane ręcznie sposobem domowym, bądź w wyspecjalizowanych w tym kierunku miasteczkacr Małopolski oraz b. zaboru rosyjskiego, bądź też nawet po wsiach, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Z tego w roku 1928 — 2 miljony par dostarczyły krajowe fabryki obuwia; prawie 1 miljon par (900.000) przysłała zagranica, od 2—4 miljonów dostarczył przemysł nakładczy, posługujący się pracą chałupniczą, a resztę (10—12 miljonów) rękodzieło, pracujące na miarę.

W kraju istnieje 34 fabryk obuwia mechanicznego. — Z tego w czasie przesilenia w latach 1925/26 pracowało zaledwie 16 fabryk, których produkcja nie dochodziła wówczas do 1 miljona par, przyczem wyzyskanie sprawności wynosiło zaledwie 20%. W roku 1928 było w ruchu 26 fabryk, które wyrabiały 2 miljony par, czyli wyzyskiwały swoją sprawność do 40%. **Obecnie w ruchu jest znowu tylko około 20 fabryk, wyzyskujących swoją sprawność zaledwie w 20—30%**, a stan zatrudnienia spada w dalszym ciągu wobec zmniejszonej siły kupczej ludności, przeładowania rynku, a po części i fabryk samych zapasami, długich terminów wekslowych i niedostateczności środków obrotowych. — W związku z tem oczywiście obecnie znowu przeważna część fabryk obuwia mechanicznego pracuje ze stratami, a w najlepszych (wyjątkowych) wypadkach bez zysku.

Dalsza fala kartelizacji.

W ubiegłych tygodniach garbarze skór podeszwowych zawarli umowę kartelową i zakładają wspólne biuro sprzedaży.

—O—

Młyny parowe w Krakowie, Tarnowie i Wieliczce zawierają umowę kartelową.

—O—

Podwyżka 20% na szkło taflowe.

Syndykat hut szklanych w Polsce zawarł konwencję z syndykatem hut w Czechosłowacji i postanowił równocześnie podwyższyć cenę na szkło taflowe o 20%, na lepsze szkło taflowe (naprzykład do automobili) nawet do 80%. Zapotrzebowanie na szkło taflowe jest obecnie dość znaczne, wobec wykończenia budowli zeszłorocznych.

—O—

Majątki w Poznańskiem do sprzedania

24 morgi ziemi pod pszenicę i buraki, zabudowania dobre, inwentarze: 2 konie, 4 krowy, 6 tuczników i drób. Martwy inwentarz jest kompletny. Szosa, stacja kolejowa, kościół, szkoła w miejscu; cena 12.000 zł., wpłaty 9.000 zł.

34 morgi ziemi pod pszenicę i buraki, ładny ogród owocowy, zabudowania w dobrym stanie, inwentarze żywe i martwe w komplecie, położone w dużej wsi, gdzie jest stacja kolejowa, kościół, szkoła w miejscu, z powodu objęcia większego majątku po rodzicach, korzystnie, lecz spiesznie za 15.000, wpłaty 10.000 złotych na sprzedaż.

42 morgi ziemi, w tem 19 mórg łąki i lasu, reszta ziemia dobra, urodzajna, orna, zabudowania murowane, bez żywego inwentarza, martwy kompletny, od stacji kolejowej 6 kilometrów; cena 12.000 zł., wpłaty 7.000 złotych.

46 mórg, ziemia pszenno żytnia, zabudowania murowane, żywe i martwę inwentarze w komplecie, od stacji kolejowej 2 kilometry, kościół, szkoła w miejscu; cena 22.000, wpłaty 12.000 złotych.

60 mórg ziemi urodzajnej, w tem 6 mórg łąki, 8 lasu, zabudowania w dobrym stanie, dom 4 pokoje i kuchnia, żywy i martwy inwentarz kompletny, od stacji kolejowej i miasta powiatowego 6 kilometrów; cena 15.000, wpłaty 12.000 złotych.

68 mórg ziemi żytniej, w tem 6 mórg łąki, 8 mórg lasu, zabudowania w dobrym stanie, dom 3 pokoje i kuchnia, bez żywego inwentarza, natomiast martwy kompletny, kościół, szkoła w miejscu, od stacji kolejowej 6 kilometrów; cena 14.000, wpłaty 8.000 złotych.

98 mórg ziemi pszenno żytniej, w tem 8 mórg dobrej łąki i 20 mórg lasu, zabudowania w średnim stanie, żywe i martwe inwentarze kompletne, z powodu wyjazdu za granicę spiesznie za 25.000, wpłaty 15.000 złotych, reszta na 15 lat po niskim procencie.

Folwarczek 128 mórg, ziemia częściowo pszenna i dobra, zdrowo żytnia, w tem 12 mórg łąki, dom 6 pokoji i kuchnia, osobny dom dla robotników, wszelkie zabudowania murowane, twardo kryte, folwarczek romantycznie położony przy lesie, bez inwentarza, od miasta powiatowego i stacji kolejowej 5 kilometrów; cena 55.000, wpłaty 20.000 złotych, reszta na 15 lat.

Folwarczek 152 morgi, ziemia dobra, urodzajna, z kompletnemi inwentarzami żywemi i martwemi, zabudowania murowane, kryte dachówką i papą, od stacji kolejowej 3 kilometry; cena 60.000, wpłaty 25.000 złotych.

Oraz kilkaset innych majątków, na korzystnych warunkach spłaty, jak również domów, gościńców, składów, młynów, tartaków i innych nieruchomości, polecamy. Wszystkie majątki są od zaraz wolne i w razie przyjazdu proszę zabrać gotówkę lub zadatek od 3.000 do 5.000 złotych. Zgłoszenia przyjmuje firma **Argus, Poznań, ulica Piekary 18, telefon 3728.**

Kalendarzyk podatkowy na miesiąc czerwiec.

Do dnia 15 czerwca wpłata II-giej części różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928, a kwotą uiszczonych zaliczek na tenże rok przez tych płatników, którzy w terminie do dnia 15 maja b. r. uiścili jedną część powyższej różnicy.

KRONIKA.

Reglementacja przywozowa w III. kwartale 1929.

Zainteresowani importerzy mogą się, — jak dotychczas — starać o pozwolenie przywozu towarów reglementowanych przez odnośne Izby Handlowe i Przemysłowe. — Nadmieniamy przytem, iż w III. kwartale obowiązywać będą dotychczasowe kontyngenty węgierskie, rozszerzone na następujące towary: jabłka świeże, winogrona świeże.

Ponadto został wyznaczony kontyngent na konserwy rybne z Finlandji.

—o—

Cukier ma podrożeć.

Kartel cukrowni stara się obecnie uzyskać od rządu zezwolenie na podwyżkę ceny cukru kryształowego o 15 groszy na 1 kg. W roku ubiegłym cukrownie po 8 miesięcznych staraniach uzyskały podwyżkę o 10 groszy. Cukier na zagranicznych rynkach wykazuje tendencję zniżkową, dlatego konumenci w kraju muszą ponieść ofiary na rzecz kartelu cukrowników.

—o—

Monopolówki pod regime etatyzmu.

Używane flaszki z wódek monopolowych mogły dotychczas dostarczać liczne firmy, obecnie ten monopol otrzymali **inwalidzi**, którzy znów wydzierżawili randlarzom ten „zyskowny" interes. Próżna flaszka wędruje obecnie przez 5 przynajmniej samodzielnych przedsiębiorców, aż uprzywilejowany dostawca może ją dotarczyć monopolowi.

—o—

Państwowa Rada pocztowa.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów prowadzi obecnie studja nad wnioskiem Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski w sprawie utworzenia państwowej Rady pocztowej. Ponieważ w Niemczech istnieje podobna instytucja, Ministerstwo zamierza się zaznajomić z jej funkcjonowaniem i zasadami organizacyjnemi.

Jak zwykle i wszędzie przy podobnych sprawach, w Ministerstwie istnieją czynniki, przeciwne temu wnioskowi i czynniki, odnoszące się doń przychylnie. Minister Boerner, jak się dowiadujemy, jest w zasadzie przychylny wnioskowi, widząc w nim drogę do celowej i skutecznej współpracy resortu swego z czynnikami gospodarczymi, najbardziej w funkcjonowaniu tego resortu zainteresowanymi.

Zwolnienie pracodawców od prowadzenia specjalnych wykazów do podatku dochodowego od uposażeń.

Na mocy rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników (Dz. Ust. R. P. Nr. 35, poz. 323 i 324), oraz rozporządzeń wykonawczych z dnia 8 listopada, oraz z dnia 10 grudnia 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 96, poz. 847 i Nr. 102, poz. 909) obowiązani są pracodawcy do prowadzenia dla celów ustaw socjalnych między innemi wykazów płacy pracowników umysłowych, oraz ksiąg płacy, względnie wykazów wypłat robotniczych.

Powyższe wykazy i księgi płacy, względnie wykazy wypłat robotniczych zawierają wszelkie dane, niezbędne władzom skarbowym dla wykonywania nadzoru nad spełnianiem przez służbodawców potrącania podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, oraz sprawdzania prawidłowości dokonanych potrąceń z tytułu podatku dochodowego.

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby władze i organa skarbowe nie żądały od pracodawców prowadzenia odrębnych wykazów potrąceń, względnie odpisów list płacy specjalnie dla celów podatku dochodowego, pobieranego w myśl przepisów działu 11 ustawy o państwowym podatku dochodowym (art. 112, ust. 2 ustawy), o ile pracodawcy ci prowadzić będą wspomniane wykazy i księgi płacy, względnie wykazy wypłat robotniczych w sposób, przewidziany w wymienionych na wstępie rozporządzeniach.

Powyższe zarządzenie Min. Skarbu, jako dotyczące jedynie sposobu prowadzenia tych wykazów i ksiąg, nie zwalnia pracodawców od ciążącego na nich, w myśl powołanego art. 112 ustawy, obowiązku przedstawiania w ustawowym terminie odpisów wykazów i ksiąg płacy właściwym władzom (organom skarbowym).

Stosowanie ustawy o karach za zwłokę

W celu wyjaśnienia wątpliwości przy stosowaniu w praktyce przepisów ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 721) Ministerstwo Skarbu ustaliło co następuje:

Za czynności organu egzekucyjnego, dokonane u płatnika w celu ściągnięcia zaległości podatkowych, koszty egzekucyjne, przewidziane w punkcie 2 art.. 7 wymienionej ustawy, należą się również w tym wypadku, gdy organ egzekucyjny po przybyciu do płatnika celem wyegzekwowania zaległości, zajęcia nie dokona z przyczyn, od niego niezależnych, naprzykład z powodu nieznalezienia przedmiotów, podlegających zajęciu, lub z powodu usunięcia ruchomości przed zajęciem i t. p.

Koszty egzekucyjne należą się również w tym wypadku, gdy władza skarbowa na podstawie przysługujących jej uprawnień, dokona zajęcia należności dłużnika u osób trzecich.

Natomiast nie należą się koszty egzekucyjne, jeżeli władza skarbowa ze względu na brak ruchomości, podlegających zajęciu, nie dokonała żadnych kroków egzekucyjnych i w celu pokrycia zaległości podatkowych wystąpiła za pośrednictwem Prokuratorji Generalnej na drogę sądową z akcją cywilną, celem sprzedaży, względnie uzyskania zakazu sprzedaży nieruchomości dłużnika, lub ograniczyła się wyłącznie do zabezpieczenia zaległości na hipotece dłużnika, ponieważ samo wszczęcie akcji na drodze sądowej nie uprawnia władz skarbowych do poboru kosztów egzekucyjnych.

Również nie mogą być pobierane koszty egzekucyjne w wypadku hipotecznego zabezpieczenia rozłożonych na raty należności skarbowych, o ile należności te nie były przedmiotem egzekucji skarbowej.

Zarazem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że zajęcie wyrobów monopolowych (spirytus, tytoń, zapałki i t. p.) na poczet zaległości podatkowych jest dopuszczalne, oraz że ceny zajętych wyrobów winny być oznaczone w nakazie sekwestracyjnym ściśle według obowiązującego cennika, ustanowionego dla danej grupy wyrobów.

Sprzedaż z licytacji wyrobów monopolowych poniżej obowiązującej ceny sprzedażnej dopuszczalna jest tylko w drugim terminie licytacji, gdy pierwsza licytacja ze względu na cenę nie dojdzie do skutku.

Sprzedaż z licytacji za zaległości podatkowe wyrobów monopolowych, oddanych koncesjonarjuszom przez właściwe dyrekcje monopolu do sprzedaży komisowej i stanowiących własność dyrekcji monopolu — jest niedopuszczalna.

Godziny otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby wszystkie kasy skarbowe były otwierane dla publiczności równocześnie z rozpoczęciem urzędowania, t. j. o godzinie 8 w okresie letnim, względnie o godzinie 8'30 w okresie zimowym — i zamykane na półtory godziny przed ukończeniem urzędowania, t. j. o godzinie 13'30 w okresie letnim, względnie o godzinie 14 w okresie zimowym, w soboty zaś — na godzinę przed ukończeniem urzędowania, t. j. o godzinie 12'30 w okresie letnim, względnie o godzinie 13 w okresie zimowym.

Po wprowadzeniu ustalonych wyżej godzin otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności ustaje obowiązek załatwienia wszystkich interesantów, którzy znajdą się w lokalu kas skarbowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności.

Opracowanie wzorów podań.

Opierając się na dłuższem doświadczeniu, minister Składkowski zarządził opracowanie wzorów podań, próśb, odwołań, zażaleń i t. p., których tekst może być częściowo wydrukowany, a jasna stylizacja przyczynić się może do spiesznego załatwienia sprawy. Ludność, zwracając się do władz, częstokroć mało uświadomiona, przedstawia sprawy, często się powtarzające, niedość dokładnie, co znów powoduje dłuższą korespondencję, stratę czasu i opóźnienie załatwienia. Zarządzenie ministra Składkowskiego przyczyni się w znacznym stopniu do uproszczenia urzędowania.

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.